

Ks. Cezary SMUNIEWSKI

## KOŚCIÓŁ W MYŚLI BŁOGOSŁAWIONEGO KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI

**Treść:** 1. Kościół żyje w społeczeństwie; 2. Kościół przynosi nadzieję; 3. Kościół jednoczy ludzi z Bogiem i między sobą; 4. Kościół realizuje misję w świecie dzięki Eucharystii; 5. Kościół wyrasta z krwi męczenników.

**Słowa kluczowe:** Popiełuszko Jerzy, Kościół, nadzieja, Eucharystia, męczeństwo, eklezjologia personalistyczna

**Keywords:** Popiełuszko Jerzy, Church, Hope, Eucharist, Martyrdom, Personalistic ecclesiology.

Błogosławiony ksiądz Jerzy Popiełuszko nie napisał żadnego traktatu o Kościele ani podręcznika do teologii pastoralnej. Pracując jako kapłan i wypełniając kolejne codzienne obowiązki nie ukazywał siebie jako przewodnika czy wodza ludu. Przypominał wiernym: „Jesteśmy uczniami Chrystusa”<sup>1</sup>. Ks. Jan Sochoń wspomina: „znaliśmy go jako zwyczajnego, niczym niewyróżniającego się kapłana, zatroskanego o sprawy, którymi każdy ksiądz powinien się zajmować”<sup>2</sup>. Jednak po latach naznaczonych fenomenem kultu męczennika z Warszawy a także jego wpływu na życie społeczne należy zapytać o jego rozumienie Kościoła. Przecież jego przesłanie przeniknęło głęboko cały Kościół w Polsce, a także w wielu miejscach na świecie. Jego posługa duszpasterska, jego sposób służenia Kościołowi, zwieńczone męczeńską śmiercią, wpłynęły na życie Kościoła, przemieniły oblicze Polski a także wschodniej Europy. Zatem pytanie, które stawiamy na początku niniejszego studium brzmi następująco: jak ks. Jerzy Popiełuszko rozumiał Kościół i jego misję? Odpowiedzi będziemy szukać analizując teksty i uwzględniając działalność męczennika z Warszawy.

W niniejszym artykule zostaną szczegółowo ujęte zagadnienia, które wydają się nasświetlać i charakteryzować rozumienie Kościoła przez ks. Jerzego. Chodzi o kwestie, które można ująć za pomocą sześciu słów, których znaczenie pozostaje w relacji do bogatej rzeczywistości ogólnie określanej słowem „Kościół”. Są to następujące słowa: społeczeństwo, nadzieja, jedność, Eucharystia, męczeństwo. One też wyznaczają kolejnych sześć punktów niniejszej analizy.

### 1. Kościół żyje w społeczeństwie

Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko rzadko używał słowa „Kościół” w kazaniach na Mszach świętych za Ojczyznę, wygłoszonych w Warszawie na Żoliborzu w

---

<sup>1</sup> J. POPIEŁUSZKO, "Kazanie 27 marca 1983", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko Kazania 1982-1984*, red. tekstów J. Sochoń, redaktor prowadzący: Z. Małacki, Warszawa 2004, 79.

<sup>2</sup> J. SOCHOŃ, "Wstęp", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania 1982-1984*, dz. cyt., 27.

latach 1982-1984, podobnie jak w innych tekstach, które pozostawił. Czy to oznacza, że nie mówił on o Kościele? Raczej nie. Nawet gdy używa słowa „kościół” w znaczeniu „budynek”, to często łączy go z ludźmi, którzy się w nim gromadzą, a więc z Kościołem<sup>3</sup>. Mimo, że mówi o biskupach jako Kościele<sup>4</sup>, to w innym miejscu stwierdza: „Kościół to nie tylko hierarchia, ale to cały Lud Boży, to milionowe rzesze ludzi, którzy tworzą Kościół w bardzo szerokim pojęciu i kiedy ludzie cierpią, kiedy ludzie są prześladowani, to i Kościół również odczuwa to na co dzień”<sup>5</sup>.

Dlaczego jednak ks. Popiełuszko nie mówi wprost o Kościele, gdy tyle miejsca w swoich kazaniach poświęca tematowi Ojczyzny? Należy wnioskować, że jest to świadomy wybór tego duszpasterza. Bardzo często obok słowa „Kościół”, czy innego określającego osoby wierzące, pojawiają się takie słowa jak: „Ojczyzna”<sup>6</sup>, „ludzie”<sup>7</sup>, „społeczeństwo”<sup>8</sup>, „naród”<sup>9</sup>, „państwo”<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> Por. J. POPIELUSZKO, "Kazanie 30 stycznia 1983 r.", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 68: „Ludzie, jak nigdy, zaczynają się licznie gromadzić w kościołach”; TENŻE, "Kazanie 27 marca 1983 r.", dz. cyt., 81: „Nie służy pojednaniu demonstracja siły na ulicach miasta, w pobliżu modlących się w kościołach wiernych, czy przywożenie prowokatorów w okolice kościoła, jak to miało miejsce przed miesiącem w naszej dzielnicy”; TENŻE, "Kazanie 26 lutego 1984 r.", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 141: „Zalecano organizowanie atrakcyjnych zajęć w czasie, gdy w kościołach były odprawiane msze święte”.

<sup>4</sup> Por. TENŻE, "Kazanie 27 marca 1983 r.", dz. cyt., s. 80: „Kościół zdecydowanie potępił nadużycie władzy, jakie miło miejsce względem internowanych...”.

<sup>5</sup> TENŻE, "Jestem gotowy na wszystko", w: *Zapiski. Listy i wywiady ks. Jerzego Popiełuszki 1967-1984*, oprac. G. Bartoszewski, Warszawa 2009, 107.

<sup>6</sup> Por. TENŻE, "Zeszyt niebieski, 11 XI [1982]", w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., 53: „Liczę się z tym, że mogą mnie internować, mogą aresztować i spreparować skandal, ale nie mogę przecież zaprzestać tej działalności, która jest służbą Kościołowi i Ojczyźnie”; TENŻE, "Kazanie 30 stycznia 1983 r.", dz. cyt., 72: „Polak miłujący Boga i Ojczyznę powstanie z każdego poniżenia, bo zwykł kłękać tylko przed Bogiem”; TENŻE, "Kazanie 30 października 1983 r.", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 113: „Chcemy Ci [tekst adresowany do Jana Pawła II – CS] ofiarować to, co nas w tej świątyni co miesiąc gromadzi: chcemy ofiarować Ci naszą miłość do Boga i Ojczyzny”; TENŻE, "Kazanie 28 sierpnia 1983 r.", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 104: „Pamiętajmy, że mocny jest lud, gdy w swoim życiu i w swojej Ojczyźnie buduje na prawdzie, miłości i solidarności serc i umysłów, w modlitewnym zjednoczeniu ze źródłem tych wartości, Ojcem ludów i narodów – Bogiem przedwiecznym”.

<sup>7</sup> Por. TENŻE, "Jestem gotowy na wszystko", dz. cyt., 107. „Sytuacja Kościoła będzie zawsze taka sama, jaka będzie sytuacja ludzi”; tamże, 109: „Przyszłość Kościoła będzie taka, jaka będzie przyszłość społeczeństwa, ludzi. Zadanie Kościoła to być z tymi ludźmi w ich doli i niedoli i myśle, że tego zadania i posłannictwa Kościół nigdy się nie wyrzeknie”.

<sup>8</sup> Por. TENŻE, *Kazanie 26 lutego 1984 r.*, dz. cyt., 139. „Katolickie społeczeństwo Polski jest świadome strat i szkód moralnych, jakie poniosło i ponosi w wyniku narzucania ludziom wierzącym programu wychowania ateistycznego, programu wrogiego religii”.

<sup>9</sup> Por. TENŻE, "Kazanie 27 listopada 1983 r.", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 122: „Nie sposób wymienić wszystkie powojenne cierpienia narodu. Wszystkie zna tylko miłosierny Bóg. Ale spójrzmy jednak chociaż na niektóre. (...) Cierpiał w tym czasie również i Kościół. W więzieniach przebywali księża i biskupi. Bo walka z Kościołem była potrzebna do walki z narodem”; TENŻE, "Kazanie 26 lutego 1984 r.", dz. cyt., 139: „W narodzie polskim wychowanie chrześcijańskie związało się z dziejami Ojczyzny i wywierało swój wpływ na wszystkie dziedziny życia”; TENŻE, "Kazanie 27 listopada 1983 r.", dz. cyt., 123: „Bicie się w piersi było nieszczerze i po krótkim czasie zaczęto na nowo poniewierać narodem i Kościołem”.

Pracując duszpastersko ks. Jerzy zauważa, że postawa patriotyczna okazuje się dobrym środkiem w realizacji celów religijnych: przyrowadzenie ludzi do Boga, do Kościoła, troska o ich życie duchowe, itd. W jednym z wywiadów wyznał: „Ludzie po wielu latach, często po kilkudziesięciu nabierają odwagi, by przyjść do mnie i prosić o pojednanie z Bogiem, o spowiedź, o komunię świętą. Jest to przeżycie i dla mnie, jako księdza i dla tych ludzi również. Nie odważyli się pójść do kogo innego. Bardzo często proces na postawy nawracania się i powrotu do Boga, do Kościoła, czy w ogóle odnalezienie Boga zaczyna się od przyjęcia postawy patriotycznej”<sup>11</sup>. Powyższe spostrzeżenie ks. Jerzego wydaje się być wyjątkowo ważne ze względu na zrozumienie całej jego działalności, która przez ówczesnych rządzących w Polsce była odbierana jako aktywność polityczna.

To, że pierwszorzędnym celem ks. Popiełuszki nie były działania polityczne, jest jednak widoczne, jeśli uwzględni się całość jego zaangażowania duszpasterskiego: w odprawianie Mszy świętych, w katechizację, przygotowywanie kazań, konferencji, spowiadanie, itd. Także w swoich tekstach Ksiądz wyraźnie mówi o zadaniach Kościoła, z którymi się utożsamia: „Może to czasami budzić niezrozumienie, sprzeciw ze strony ludzi, którzy chcieliby, aby Kościół bardzo zdecydowanie stanął przeciwko władzy. Jednak nie jest to zadanie Kościoła”<sup>12</sup>. Można wręcz stwierdzić, że ks. Jerzy dobrze wziął sobie do serca stwierdzenie II Soboru Watykańskiego: „Kościół, który z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej” (KDK 76).

Ks. Jerzy Popiełuszko, jak trafnie zauważa ks. Jan Sochoń, „pamiętał, że Chrystus nie pouczał o rozdziale rzeczy cesarskich i boskich, ale o różnicy między nimi”<sup>13</sup>. Z tekstów ks. Jerzego wynika, że miał on wyraźną świadomość co do Kościoła, iż ten nie jest organizmem odseparowanym od rzeczywistości, ale ze swojej istoty dąży do współlistnienia z innymi ciałami takimi jak: rodzina, społeczność lokalna, grupa zawodowa, itp. Takie myślenie ks. Popiełuszki jest widoczne, gdy ujawnia on swój zapał duszpasterski: „Już nie potrafię zamknąć swojego kapłaństwa w kościele, chociaż tylu różnych «doradców» podpowiada mi, że prawdziwy polski ksiądz nie powinien wychodzić poza kościelne ogrodzenie. Będę wśród swoich robotników, dopóki będę mógł...”<sup>14</sup>. Według ks. Jerzego Kościół powinien także być wśród niewierzących czy wątpiących poprzez towarzyszenie człowiekowi, szczególnie gdy ten cierpi, gdy przeżywa trudne doświadczenia. Ksiądz wspomina osoby, które zaczęły przystępować do

---

<sup>10</sup> Por. TENŻE, "Kazanie 24 kwietnia 1983 r.", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 88: „Jeżeli obywatel rezygnuje z cnoty męstwa, staje się niewolnikiem i wyrządza największą krzywdę sobie, swej ludzkiej osobowości, rodzinie, grupie zawodowej, narodowi, państwu i Kościołowi”; TENŻE, "Kazanie 25 kwietnia 1982 r.", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 40: „Tak bardzo chcielibyśmy pracować na Twoją, Boże chwałę i pomyślność ludzi. Tak bardzo chcielibyśmy w pokoju budować Twoje królestwo na ziemi, naszej umęczonej polskiej ziemi”.

<sup>11</sup> TENŻE, "Jestem gotowy na wszystko", dz. cyt., 110.

<sup>12</sup> *Tamże*, 107; Por. TENŻE, "Kazanie 27 marca 1983 r.", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 82: „To, co mówię w tej chwili, nie jest mieszaniem się do polityki”.

<sup>13</sup> J. SOCHOŃ, "Wstęp", dz. cyt., 24.

<sup>14</sup> J. POPIEŁUSZKO, "Osiadłem wśród robotników", w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., 106.

sakramentów dzięki odkryciu posługi Kościoła na rzecz człowieka sprawowanej w imię wiary: „kiedy zobaczyli, że Kościół jest z nimi szczególnie wtedy, gdy zostali sami, gdy zobaczyli, że Kościół w imię wiary pomaga im, niewierzącym, tak samo jak «swoim»”<sup>15</sup>.

## 2. Kościół przynosi nadzieję

Nauczanie o nadziei chrześcijańskiej i postawa bł. ks. Jerzego Popiełuszki pełna właśnie nadziei, odczytane z uwzględnieniem realiów systemu totalitarnego, są wskazaniem na Kościół jako przestrzeń wyjątkową, bo dającą nadzieję, pełną zatroskania, ale nigdy rozpaczę w tym, co dotyczy przyszłości. Swoim nauczaniem i postawą ks. Jerzy wskazywał na niezawodność chrześcijańskiej nadziei, która zyskuje szczególną wymowę w kontekście cierpienia, i gdy jest zarazem wezwaniem do działania. Gdy Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* mówi o działaniu i cierpieniu jako miejscach uczenia się nadziei (SS 35) to jego słowa wydają się dobrze współbrzmieć z osobą i tekstami ks. Jerzego Popiełuszki, wręcz mogłyby się stać słowami męczennika z Warszawy<sup>16</sup>.

W kontekście doświadczeń powojennej Polski, Kościół jawił się jako ostatnia alternatywa dla komunistycznego systemu, wręcz oaza mówienia o nadziei innej, bo nie związanej z oficjalną linią przyjętych założeń partyjnych wyznaczających kolejne cele dyktowane przez ZSSR. W sprawozdaniu z grudnia 1983 roku, które ksiądz Jerzy przedłożył w Wydziale Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej w Warszawie, czytamy o jego pracy w duszpasterstwie służby zdrowia: „Jak wyglądała moja praca wśród robotników, wie tylko Bóg wszechmogący i ludzie, których przybliżyłem do Boga, w których umocniłem nadzieję i oczyściłem z nienawiści”<sup>17</sup>. Gdy ks. Jerzy mówił w kazaniach o umocnieniu nadziei<sup>18</sup>, o pomnażaniu nadziei<sup>19</sup>, o sile nadziei<sup>20</sup>, o zwycięstwie mocą wiary nadziei i miłości<sup>21</sup>, spoglądaniu z nadzieją, chociaż przez łzy, ku lepszej przyszłości<sup>22</sup>, a także o tym, że „nie można uśmiercić nadziei”<sup>23</sup>, wskazywał w ten sposób na Kościół jako rzeczywistość wolną, a dzięki temu będącą miejscem nadziei.

<sup>15</sup> *Tamże*, 105.

<sup>16</sup> Por. *tamże*: „Jeśli nie możemy oczekiwać więcej niż to co jest osiągalne w danym przypadku i to, co władze polityczne i ekonomiczne mogą nam zaoferować, nasze życie szybko redukuje się i zostaje pozbawione nadziei. Ważne jest wiedzieć, że mogę zawsze żywić nadzieję, nawet jeżeli w moim życiu albo w danym historycznym momencie jest oczywiste, że nie mam czego się spodziewać. Tylko wielka nadzieja-pewność, że na przekór wszelkim niepowodzeniom moje życie osobiste oraz cała historia są pod opieką niezniszczalnej mocy Miłości, i dzięki niej i dla niej mają sens i wartość – tylko taka nadzieja może w tym przypadku dodać jeszcze odwagi, by działać i iść naprzód”.

<sup>17</sup> Cyt. za: W. MIZIOŁEK, "Przedmowa", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 11.

<sup>18</sup> Por. J. POPIELUSZKO, "Kazanie 30 października 1983 r.", dz. cyt., 115; *tamże*, 119: „mimo wszystko umacnia się nadzieja”.

<sup>19</sup> Por. TENZE, "Kazanie 27 listopada 1983 r.", dz. cyt., 126.

<sup>20</sup> Por. TENZE, "Kazanie 30 października 1983 r.", dz. cyt., 115.

<sup>21</sup> Por. *tamże*.

<sup>22</sup> Por. TENZE, "Kazanie 27 listopada 1983 r.", dz. cyt., 121.

<sup>23</sup> TENZE, "Kazanie 26 sierpnia 1984 r.", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 163.

Nic dziwnego, że w jednym z wywiadów mógł z przekonaniem powiedzieć, iż wierni na Mszach świętych za Ojczyznę „umacniają swoją nadzieję”<sup>24</sup>. Ks. Jerzy wiedział, że nadzieja wśród wiernych może słabnąć<sup>25</sup>, że można ją „zgubić”<sup>26</sup>, „utracić”<sup>27</sup>, że system wrogi Kościołowi chce w miejsce nadziei teologicznej wprowadzić swoją nadzieję laicką, oderwaną od Boga<sup>28</sup>. Wobec takiego stanu rzeczy ks. Jerzy jasno wskazuje na Boga jako źródło prawdziwej nadziei<sup>29</sup>, takiej, która roztropną drogą<sup>30</sup> prowadzi w jasną przyszłość<sup>31</sup> przede wszystkim dzięki modlitwie<sup>32</sup>.

Swoim nauczaniem wskazującym na Boga i Kościół a zarazem utwierdzającym w nadziei chrześcijańskiej, ks. Jerzy wpisuje się w nurt wyznaczony przez konstytucję *Gaudium et spes* II Soboru Watykańskiego a także w nauczanie o nadziei Jana Pawła II. Podobnie jak tego papieża<sup>33</sup>, można ks. Jerzego nazwać świadkiem nadziei-

<sup>24</sup> TENŻE, „*Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*”, w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., 116.

<sup>25</sup> Por. TENŻE, „Kazanie 29 maja 1983 r.”, w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 90: „Tak często nasza nadzieja słabnie, widząc bezkarne panoszenie się księcia zła po naszej polskiej ziemi”; TENŻE, „Kazanie 27 lutego 1983 r.”, w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 77: „W tym czasie, kiedy tyle sił potrzeba naszemu narodowi, aby odzyskać i zachować wolność, prosimy Boga, aby napełnił nas mocą swojego Ducha. Aby uspokoił nasze serca i dodał ufnosci w zwycięstwo dobra nad złem”.

<sup>26</sup> Por. TENŻE, „Kazanie 26 lutego 1984 r.”, dz. cyt., 143: „Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby nie pozwolić zamknąć ust ani dzieciom, ani młodzieży, ani narodowi i by nikt nie zagubił nadziei”.

<sup>27</sup> Wskazując na Maryję i zwracając się do Niej powie: „Potrzebujemy Matki. Matki, która wszystko rozumie, która otrze wszelką łzę i ukoji wszelki ból, która nie pozwoli utracić nadziei”. TENŻE, „Kazanie 29 maja 1983 r.”, dz. cyt., 90.

<sup>28</sup> Por. TENŻE, „Kazanie 25 września 1983 r.”, w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 107. „Narodowi chrześcijańskiemu nie jest potrzebna tak zwana moralność laicka, bo jest ona bez oblicza i bez nadziei”.

<sup>29</sup> Por. TENŻE, „Kazanie 28 sierpnia 1983 r.”, dz. cyt., 103: „Solidarność to jedność serc, umysłów i rąk, zakorzeniona w ideałach, które są zdolne przemieniać świat na lepsze. To nadzieja milionów Polaków, nadzieja tym silniejsza, im bardziej jest zespolona ze źródłem wszelkiej nadziei – z Bogiem”; TENŻE, „Kazanie 25 grudnia 1983 r.”, w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 131: „Chrześcijanin znajduje się do walki o wolność i pokój, gdy w Bogu pokłada nadzieję”; TENŻE, „Kazanie 29 maja 1983 r.”, dz. cyt., 92: „Takiego narodu nie rzuci przemocą na kolana żadna siła szatańska. Ten naród udowodnił, że kolana zgina tylko przed Bogiem. I dlatego wierzymy, że upomni się o niego sam Bóg”.

<sup>30</sup> Por. TENŻE, „Kazanie 26 sierpnia 1984 r.”, dz. cyt., 163: „Mamy obowiązek domagać się, by nadzieje narodu zaczęły się wreszcie realizować. Trzeba to czynić z odwagą i rozważą. Trzeba zdawać sobie sprawę z sytuacji geopolitycznej, w jakiej się znajdujemy, ale jednocześnie ta sytuacja nie może być wygodnym pretekstem, by zrezygnować z należnych narodowi praw”.

<sup>31</sup> Por. TENŻE, „Kazanie 25 marca 1984 r.”, w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 146: „Tobie [Maryjo – CS] powierzamy polską młodzież, przyszłość i nadzieję narodu”; *tamże*, 148: „Na koniec naszej modlitwy, płynącej z zatroskania o dom ojczysty, powierzamy nadzieję na lepsze jutro. Nadzieję na pojednanie narodu w duchu miłości, ale i w duchu sprawiedliwości, bo wiemy, że nie może istnieć bez sprawiedliwości”; TENŻE, „Kazanie 29 maja 1983 r.”, dz. cyt., 90: „...mieliśmy nadzieję, że jednak, mimo wszystko – zdołamy ujrzeć jaśniejszą przyszłość”; TENŻE, „Kazanie 24 kwietnia 1983 r.”, dz. cyt., 88: „Może nam się dzisiaj wydawać, jak nieraz w historii, że przegraliśmy, że toczyliśmy zbędne boje, że niepotrzebnie narażaliśmy się. A jednak musimy wierzyć, że przyjdą czasy, kiedy nasze wysiłki i trudy – dziś bezowocne – będą owocowały dla dobra naszej umiłowanej Ojczyzny”.

<sup>32</sup> Por. TENŻE, „Kazanie 29 maja 1983 r.”, dz. cyt., 89: „Modlitwa serc udreńczonych jest zawsze skuteczna i owocna”.

<sup>33</sup> Por. G. WEIGEL, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków: Znak 2002.

i. Teologia nadziei ks. Popiełuszki przybliżyła go wyraźnie do myśli papieża z Polski, ponieważ jest podobnie skoncentrowana na Bogu i wydobywa znaczenie i misję Kościoła w świecie. Zwieńczeniem, a także definitywnym potwierdzeniem nauczania ks. Jerzego o nadziei, jest jego męczeństwo, które, nawiązując do stwierdzenia Jana Pawła II z adhortacji *Ecclesia in Europa*, okazało się „najwyższym wcieleniem Ewangelii nadziei” (EE 13). Do ks. Jerzego można wręcz bezpośrednio odnieść słowa papieża z tej adhortacji i powiedzieć, że Ksiądz usłużył swoją śmiercią Ewangelii nadziei a jego „męczeństwo stanowi najwyższy wyraz miłości i służby człowiekowi, ukazując, że posłuszeństwo prawu Ewangelii rodzi życie moralne i takie współistnienie społeczne, które szanuje i umacnia godność i wolność każdej osoby ludzkiej” (EE 13).

### 3. Kościół jednoczy ludzi z Bogiem i między sobą

Ks. Jan Sochoń obserwując ludzi przybywających z całego świata do grobu ks. Jerzego dochodzi do wniosku, że miejsce to „jednoczy wyznania i narody, światopoglądy i najbardziej nawet odległe od religii postawy”<sup>34</sup>. Jednak misja ks. Popiełuszki już za jego życia była przeniknięta szczególną troską o jedność, o wzajemne zbliżenie się ludzi do siebie dzięki przybliżeniu się do Boga. Tak analiza wypowiedzi jak i działalności duszpasterskiej ks. Jerzego pozwala stwierdzić, że dużą wagę przywiązywał on do jedności wewnątrzkościelnej. Trzeba jednak od razu zastrzec, że błędem byłoby mniemanie, że chodziło mu o tworzenie jakiegokolwiek wewnętrznie spójnej grupy czy organizacji mającej na celu działania polityczne, przeciwne państwu. Ksiądz Jerzy nie tworzył Kościoła, ale służył Kościołowi dbając o jego wewnętrzną jedność, co nie miało celu politycznego. Mimo że trafnie zauważa ks. Jan Sochoń, iż ks. Jerzy „nie wygłaszał nowych teologicznych rozpraw”<sup>35</sup>, to jednak nie oznacza to, że jego teksty, starannie przygotowane i napisane, nie zawierają głębokich treści teologicznych<sup>36</sup>. Właśnie teologia jedności wewnątrzkościelnej ukazana przez ks. Popiełuszkę wydaje się szczególnie istotna, zwłaszcza jeśli uwzględni się jej kontekst – ustrój państwa, w którym procesy separacji wewnątrz społeczeństwa sięgały aż po podważane i rozrywanie naturalnych więzi wewnątrzrodzinnych i wewnątrzpokoleniowych, zgodnie z destrukcyjną zasadą: „dziel i rządź”<sup>37</sup>.

Eklezjologia komunii, mimo, że nie pojawia się w tekstach ks. Jerzego jako zwrot, jest w nich wyraźnie obecna. Chodzi, po pierwsze, o jedność tak indywidualnego wierzącego jak i wspólnoty wierzących z Bogiem (wymiar wertykalny), po drugie, o wynikającą z pierwszej i tworzoną przez nią, jedność pomiędzy poszczególnymi wiernymi

<sup>34</sup> J. SOCHOŃ, "Wstęp", *dz. cyt.*, 28.

<sup>35</sup> *Tamże*, 24.

<sup>36</sup> Por. *tamże*: „Starannie przygotowywał swoje kazania. Tekst miał zawsze napisany, lecz czytał go w taki sposób, że się tego nie odczuwało”.

<sup>37</sup> Por. J. POPIELUSZKO, "Kazanie 24 kwietnia 1983 r.", *dz. cyt.*, 83: „Im bardziej społeczeństwo jest podzielone, tym łatwiej jest nim rządzić, łatwiej nim poniewierać. Dziel i rządź – znamy wszyscy to powiedzenie. Łatwo jest dzielić społeczeństwo, gdy w życiu obywateli nie ma właściwych proporcji między materią a tym, co duchowe”.

(wymiar horyzontalny). Jednakże tak rozumiana jedność wspólnoty wierzących realizuje się dzięki jedności w „teraz” Kościoła (jedność synchroniczna), jak i w jedności z minionymi pokoleniami wierzących przy równoczesnym otwarciu na przyszłość (jedność diachroniczna). Wszystkie te elementy, właściwe eklezjologii komunii rozwijającej się szczególnie intensywnie od czasów II Soboru Watykańskiego, są obecne w myśli ks. Jerzego Popiełuszki.

Jedność między wierzącymi w Boga, komunია horyzontalna w Kościele, wydaje się być jedną z głównych trosk ks. Jerzego. To, że gromadził ludzi na Mszach świętych i podczas innych modlitw, że organizował różnego rodzaju spotkania i prelekcje miało między innymi na celu wspieranie wewnętrznej jedności w środowisku, któremu służył. Przykładem mogą być tu jego spostrzeżenia dotyczące środowiska studentów. Kiedy mówi o „sukcesie strajku” to łączy to z „integracją środowiska”, „zgraniem się”, zdobyciem przekonania, że „jedni drugim są potrzebni”. Nie chodzi tu jednak tylko o jedność jakiejś grupy społecznej (w tym przypadku studentów medycyny) będącej poza Kościołem. W tle przemian prowsólnotowych w tej grupie ks. Jerzy widzi łaskę, mówi bowiem o sakramentach, obecności kapłana, nawróceniach<sup>38</sup>.

Także to, że ks. Jerzy o społeczeństwie mówi jak o rodzinie, wskazuje w kontekście całego jego nauczania na zatroskanie o jedność między ludźmi. W kazaniach posługuje się często słowami „brat i siostra” na określenie rodaków. Mówi np. o bólu naszych braci i siostr<sup>39</sup>, o naszych braciach cierpiących niewinnie w więzieniach<sup>40</sup>. Nie bez znaczenia jest także to, że braćmi nazywa wrogów. W jednym z kazań prosi, aby Bóg „oświecił zaćmione umysły naszych braci”<sup>41</sup>, a w innym: „Bądźmy więc silni miłością, modląc się za braci błędzących, nie potępiając nikogo, ale piętnując i demaskując zło”<sup>42</sup>.

---

<sup>38</sup> Na pytanie red. Jana Korcza postawione podczas wywiadu: „Jakie doświadczenie wyniósł Ksiądz ze strajku studentów w Akademii Medycznej?” odpowiedział: „Młodzież walczyła o swoje prawa. Na Akademii byłem wówczas – na prośbę młodzieży – niemalże dniami i nocami. Odprawiałem codziennie Mszę św., spowiadałem. Można powiedzieć nawet, że zdarzały się autentyczne nawrócenia. Bywało, że student płakał w kącie i prosił, abym go przygotował do chrztu. Inny wyznał, że nie był u spowiedzi od czasu pierwszej komunii św. moim zdaniem największym sukcesem strajku w Akademii Medycznej były nie tylko postulaty, ich realizacja, ale również «zgranie się», integracja środowiska. Sprawdzenie siebie w trudnej sytuacji. Niemal namacalnie przekonali się, że jedni drugim są potrzebni. Nie było problemu z jakąkolwiek pracą społeczną, z pomocą. Każdy chciał być przydatny dla wspólnoty”. J. POPIEŁUSZKO, „Służba bliska kapłaństwu”, w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., 94.

<sup>39</sup> Por. TENŻE, „Kazanie 26 grudnia 1982 r.”, w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 65.

<sup>40</sup> Por. TENŻE, „Kazanie 27 lutego 1983 r.”, dz. cyt., 76; TENŻE, „Kazanie 27 listopada 1983 r.”, dz. cyt., 125: „Wspomnijmy o tylu bitych i poniewieranych w godności ludzkiej siostrach i braciach”; TENŻE, „Kazanie 19 stycznia 1984 r.”, w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 138: „Trwajmy więc na drodze (...) solidarności z braćmi niewinnie więzionymi”; TENŻE, „Kazanie 25 marca 1984 r.”, dz. cyt., 145: „Zawieramy więc, Matko najlepsza, najpierw braci naszych więzionych za przekonania”; TENŻE, „Kazanie 25 marca 1984 r.”, dz. cyt., 146: „Zawieramy Ci, Matko Chrystusowa, gorycz bezsilności i upokorzenia, jakiego ciągle doznaje wiele siostr i braci w Ojczyźnie naszej”; TENŻE, „Kazanie 27 maja 1984 r.”, w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, dz. cyt., 153: „Egzamin z męstwa zdali w ostatnim czasie nasi więzieni bracia”.

<sup>41</sup> TENŻE, „Kazanie 27 lutego 1983 r.”, dz. cyt., 77.

<sup>42</sup> TENŻE, „Kazanie 27 marca 1983 r.”, dz. cyt., 82.

Szczególnym wyrazem dbałości ks. Jerzego o jedność między wierzącymi jest jego troska o rodzinę, dzieci i młodzież. Wskazuje na rodzinę jako na miejsce przekazywania wiary i prawdy: „Bo to, że młodzież jest wierząca, że pokolenie wychowane w trudnym czasie «Solidarności» szukało siły i oparcia w Bogu i Kościele, jest przede wszystkim zasługą rodzin, zasługą rodziców, którzy w domu musieli prostować wszystko, co poplątano w umysłach ich dzieci”<sup>43</sup>. To, co jest jego zdaniem niezbędnym elementem tworzenia spójnego wewnątrznie społeczeństwa, to współpraca między różnymi organizmami, także współpraca z Kościołem: „Tylko wspólna i zgodna współpraca rodziców, wychowawców, Kościoła i całej młodzieży może przeciwstawić się wszystkiemu, co ogranicza wielkość człowieka i niszczy wartości wyrosłe z ofiary pokoleń Polaków, którzy płacili wysoką cenę za przetrwanie ducha narodu”<sup>44</sup>. W tej współpracy Kościół, jako społeczność wewnątrznie spójna, według ks. Jerzego ma rolę służebną a zarazem ewangelizacyjną: „Kościół zawsze będzie pomagał rodzicom i wychowawcom stojąc na stanowisku, że jeśli jednym wolno ateizować naród wbrew jego woli, wbrew woli katolickich rodziców i samej młodzieży, tym bardziej katolikom wolno bronić się przed tym bezprawiem”<sup>45</sup>.

Ksiądz Jerzy będąc sługą jedności między wierzącymi (wymiar horyzontalny), jedności wewnątrz Kościoła, jawi się także jako sługa jedności człowieka z Bogiem (wymiar wertykalny). Właśnie to zjednoczenie jest w jego myśli priorytetem. Przybliżenie człowieka do Boga, ukazanie człowiekowi prawdy o Nim, o Jego miłości i darach, w nauczaniu ks. Jerzego jawi się jako proces zmierzający ku komunii wierzących z Bogiem. Będąc duszpasterzem starał się pomagać ludziom, aby odkryli, że w jedności z Bogiem i Kościołem człowiek i społeczeństwo zyskują nowe, większe zdolności<sup>46</sup>. Wiedział, że jedność między ludźmi nie może być tylko ich własnym wytworem, ale że jest łaską. Powstaje poprzez przybliżenie się człowieka do Boga i przyjęcie rytmu serca Bożego jako własnego. Taką myśl wyraża w modlitwie: „... prosimy Boga, aby napełnił nas mocą swojego Ducha. Aby uspokoił nasze serca (...). Aby wzbudził w narodzie ducha prawdziwej solidarności ludzkich serc. Nich biją rytmem serca Bożego, które tak bardzo nas umiłowało”<sup>47</sup>. W zjednoczeniu z Bogiem widział źródło wszelkich przemian, także społecznych<sup>48</sup>. Fundamentem twórczej jedności, tak dla Kościoła jak i społeczeństwa, jest jedność z Bogiem. Komunia z Bogiem wspólnoty wierzących, jak i poszczególnych wiernych, jest zasadnicza dla realizacji owocnej jedności między wierzącymi. Należy jednak pamiętać, że jedność z Bogiem nie jest tylko środkiem do realizacji kolejnych celów, choćby jedności między wierzącymi, bowiem już sama w sobie jest celem poprzez antycypację ostatecznego, eschatologicznego zjednoczenia w Bogu.

<sup>43</sup> TENŻE, "Kazanie 26 lutego 1984 r.", *dz. cyt.*, 141-142.

<sup>44</sup> *Tamże*, 142.

<sup>45</sup> *Tamże*, 142-143.

<sup>46</sup> Por. TENŻE, „*Jestem gotowy na wszystko*”, *dz. cyt.*, 110: „Ci ludzie zrozumieli, że są silni, są mocni właśnie w jedności z Bogiem, z Kościołem”.

<sup>47</sup> TENŻE, "Kazanie 27 lutego 1983 r.", *dz. cyt.*, 77.

<sup>48</sup> Por. TENŻE, "Kazanie 24 kwietnia 1983 r.", *dz. cyt.*, 84: „Dążąc do przebudowy społeczno-gospodarczej wcale nie trzeba zrywać z Bogiem”.



Komunia w Kościele, której sługą był ks. Jerzy jako kapłan, obejmuje swoim zasięgiem minione pokolenia wierzących<sup>49</sup>, ale także pokolenia przyszłe<sup>50</sup> (jedność diachroniczna): „Jedynie wspólny wysiłek Kościoła, rodziców i wychowawców może uchronić młodzież od tego, aby bocznym torem nie odeszła od zdrowego nurtu Bożego, od zdrowego patriotyzmu, który płynie przez nasz naród od przeszło dziesięciu wieków”<sup>51</sup>. W kazaniach przywoływał często osoby i zdarzenia historyczne, które ukazywał jako wzór dla żyjących współcześnie i tworzących współczesną i przyszłą rzeczywistość Kościoła i Ojczyzny<sup>52</sup>. Szczególną rolę w takim procesie formacji mają do spełnienia nauczyciele. O nich to mówił ks. Jerzy, iż „muszą pamiętać, że wychowują młodzież dla Ojczyzny, która korzeniami sięga w daleką chlubną przeszłość, a nie dla takich czy innych ustrojów, które się zmieniają. Nie mogą mieć na uwadze tylko tego, co służy teraźniejszości, ale to, co ma służyć dalekiej przyszłości”<sup>53</sup>.

Kościół w nauczaniu ks. Jerzego jawi się jako organizm wewnętrznie zjednoczony: jednością Boga z Jego ludem. Taka komunია realizuje się dzięki posłudze słowa (głoszenie prawdy), sakramentom oraz wierności nauczaniu papieży i biskupów polskich.

Kościół w nauczaniu ks. Jerzego jawi się jako miejsce głoszenia prawdy, a dzięki temu jako miejsce jednoczenia ludzi z Bogiem i ze sobą nawzajem. W jednym z kazań mówił: „Prawda zawsze ludzi jednoczy i zespala”<sup>54</sup>. Stąd też, gdy mówi o „królestwie zakłamania”, które łączy z nienawiścią i zastraszeniem<sup>55</sup>, to jawi się ono jako przestrzeń słów i czynów mających na celu destrukcyjne rozproszenie wewnątrzspołeczne. Zwiastowanie Ewangelii, będące zadaniem Kościoła, oznaczało dla ks. Jerzego opowiadanie się po stronie prawdy i jej odważne głoszenie<sup>56</sup>. Właśnie służba prawdzie wydaje się być jednym z głównych rysów charakteryzujących nauczanie ks. Jerzego i konsekwentnie rzutuje na jego rozumienie Kościoła. W jednym z wywiadów wyznał jak rozumie zadanie kapłana w Kościele: „W historii chrześcijaństwa mamy bardzo wiele przykładów, do jakich granic trzeba bronić prawdy – po prostu do końca. Jezus Chrystus za głoszenie swojej Bożej prawdy oddał swe życie. Podobnie apostołowie. A przecież rola księdza jest taka, by głosić prawdę i za prawdę cierpieć, jeżeli trzeba na-

---

<sup>49</sup> Por. TENŻE, "Kazanie 26 lutego 1984 r.", *dz. cyt.*, 139: „Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie, a nie zabraniajcie im» (por. Łk 18,16). Słowa te, wypowiedziane przez Chrystusa Pana w czytanej przed chwilą Ewangelii, brzmią jednakowo przez dwa tysiące lat. Są one szczególnie ważne w naszej powojennej historii. Są aktualne i dzisiaj. Jesteśmy dziećmi narodu, który od tysiąca z górą lat oddaje chwałę Bogu w Trójcy Jedynemu”.

<sup>50</sup> Por. *Tamże*, 142: „Nie jesteśmy narodem tylko na dziś. Jesteśmy narodem, który ma przekazać w daleką przyszłość moce nagromadzone przez całe tysiąclecie”.

<sup>51</sup> *Tamże*, 143.

<sup>52</sup> Szczególnie por. TENŻE, "Kazanie 30 stycznia 1983 r.", *dz. cyt.*, 67-72; TENŻE, "Kazanie 29 maja 1983 r.", *dz. cyt.*, 89-92; TENŻE, "Kazanie 29 stycznia 1984 r.", *dz. cyt.*, 133-138.

<sup>53</sup> TENŻE, "Kazanie 26 lutego 1984 r.", *dz. cyt.*, 142.

<sup>54</sup> TENŻE, "Kazanie 27 maja 1984 r.", *dz. cyt.*, 149.

<sup>55</sup> Por. TENŻE, "Kazanie 27 lutego 1983 r.", *dz. cyt.*, 76.

<sup>56</sup> Na swoim obrazku prymicyjnym napisał: „Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zbolełych serc” (por. Łk 4,18).

wet za prawdę oddać życie"<sup>57</sup>. Ksiądz Jan Sochoń analizując kazania ks. Jerzego dochodzi do wniosku, iż ich autor „rozumiał, że polska ambona musi być miejscem jednoczącym, leczącym rany, miejscem obrony przed groźbą nieprawdy, którą niesie każda forma totalitaryzmu”<sup>58</sup>.

Jednoczenie ludzi z Bogiem i między sobą dokonuje się także przez sakramenty, które zawsze związane są z głoszonym słowem Bożym. Szczególnie Eucharystia, o której będzie mowa niżej bardziej szczegółowo, i spowiedź święta<sup>59</sup> w nauczaniu i posłudze ks. Jerzego zajmują szczególne miejsce. W swoich zapiskach wspomina on np. mężczyznę, który „przez Mszę św. za Ojczyznę, na nowo odnalazł się w społeczności Kościoła. Muszę spisywać te fakty nawróceń, których Bóg dokonuje w atmosferze Mszy św. za Ojczyznę. Pamięć zawodzi”<sup>60</sup>. Dalej mówi o innej osobie: „Wczoraj przyszedł człowiek, który nie był 34 lata u spowiedzi, bo dzięki Mszy za Ojczyznę i mojej obecności w sądach, na nowo odnalazł się przy Kościele”<sup>61</sup>. Warto zauważyć, że w obydwu powyższych przypadkach ks. Jerzy mówi o Kościele.

Posługa na rzecz komunii eklezjalnej w nauczaniu ks. Jerzego widoczna jest w jego kazaniach a wyrażana poprzez bardzo częste nawiązania do nauczania papieży, szczególnie Jana Pawła II<sup>62</sup> i biskupów polskich, szczególnie kard. Stefana Wyszyńskiego. Sam ks. Popiełuszko mówił o swoich wystąpieniach: „Na Mszach świętych za Ojczyznę (...) nigdy nie głosiłem własnej mądrości, ale kierowałem się Ewangelią oraz nauczaniem Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego i Ojca Świętego Jana Pawła II”<sup>63</sup>. W jednym ze swoich kazań, które miało formę listu do papieża, mówił o szczególnej relacji między Janem Pawłem II a Polakami i Kościołem w Polsce. „Do Jana Pawła II: W czasie szczególnego zniewolenia narodu byłeś i jesteś tym, który umacnia w nas nadzieję na zwycięstwo dobra nad złem, miłości nad przemocą, prawdy nad kłamstwem”<sup>64</sup>, a także dalej: „Przypominamy to wszystko dzisiaj, gdy minęło już pięć lat Twego pontyfikatu. Przypominamy, by uświadomić sobie, jak wielki dar otrzymaliśmy od Boga dla świata i dla naszej Ojczyzny w Twojej osobie: Ojciec Święty, Janie Pawle II”<sup>65</sup>.

<sup>57</sup> J. POPIELUSZKO, „*Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji*”, dz. cyt., 117.

<sup>58</sup> J. SOCHOŃ, „*Wstęp*”, dz. cyt., 16.

<sup>59</sup> Por. J. POPIELUSZKO, „*Jestem gotowy na wszystko*”, dz. cyt., 109-110: „Odprawiałem w hucie Mszę św., przeżywałem niepokoje razem z hutnikami. Spowiadałem ludzi, którzy zmęczeni do granic wytrzymałości klęczeli na bruku”; TENŻE, „*Osiadłem wśród robotników*”, dz. cyt., 105: „Nigdy przedtem nie słuchałem takich spowiedzi. Nigdy przedtem nie ochrzciłem tylu dorosłych ludzi. Czy wiesz, co to za wspaniałe odczucie, kiedy chrzci się trzydziestoletniego człowieka, który nigdy przedtem nie słyszał o Bogu? Nie mam teraz tygodnia bez takiego chrztu”.

<sup>60</sup> TENŻE, „*Zeszyt niebieski, 11 XI [1982]*”, w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., 54.

<sup>61</sup> TENŻE, „*Zeszyt niebieski, 28 XII [1982]*”, w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., 58.

<sup>62</sup> Warto w tym miejscu zauważyć, że także osoba i myśl ks. Jerzego Popiełuszki zaznaczyła się szczególnie w tekstach papieża. Por. T. KACZMAREK, „*Jan Paweł II wobec świadectwa ks. Jerzego Popiełuszki*”, AK 143(2004), 495-507.

<sup>63</sup> J. POPIELUSZKO, „*Kazanie 25 grudnia 1983 r.*”, dz. cyt., 127.

<sup>64</sup> TENŻE, „*Kazanie 30 października 1983 r.*”, dz. cyt., 113.

<sup>65</sup> *Tamże*, 119.

#### 4. Kościół realizuje misję w świecie dzięki Eucharystii

To, że ks. Jerzy Popiełuszko zasłynął jako duszpasterz, jest bezpośrednio związane z Eucharystią<sup>66</sup>. Właśnie dzięki Mszom świętym, szczególnie dzięki tym odprawianym w Kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie, dla robotników na terenie huty w Warszawie, czy dla strajkujących studentów medycyny a także w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie (która do 18 stycznia 1982 r. nazywała się Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza) ks. Popiełuszko stał się postacią rozpoznawalną. Na podstawie jego tekstów oraz posługi można wywnioskować, że Eucharystię, tak celebrowaną jak i przyjmowaną, rozumiał jako rzeczywistość uzdalniającą wierzących do ich eklezjalnej misji w świecie.

Jeśli ks. Jan Sochoń powie, że ks. Jerzy był przede wszystkim kapłanem, i że prowadził ludzi ku Bogu<sup>67</sup>, to wskazuje zarazem na Kościół i jego misję w świecie. Ksiądz Popiełuszko całą swoją aktywność rozwinął w przestrzeni wyznaczonej przez pracę duszpasterską, związał ją z Bogiem i służbą Jemu w Kościele. Sam ksiądz Jerzy bardzo jasno określi swoją rolę wiążąc ją właśnie z kapłaństwem i Eucharystią: „To jest zasadniczy cel, by te cierpienia, których ludzie doznają każdego dnia w pracy, w więzieniach, na ulicy, by to nie było zmarnowane. To jest rola księdza, by te cierpienia Narodu poprzez ofiarę Mszy św. skierować w stronę Boga, by Bóg mógł je zmieniać na łaski potrzebne do umocnienia nadziei dla ludzi, do trwania w dobrych postawach do rozszerzania braterstwa i solidarności między ludźmi”<sup>68</sup>.

Ks. Jerzy wielokrotnie podkreślał, że Msze święte odprawiane w intencji Ojczyzny są przede wszystkim wydarzeniami religijnymi<sup>69</sup>, nie tylko patriotycznymi. Rozpoczynając kazanie w ostatnią niedzielę marca 1983 roku mówił: „Msza święta jest najdoskonalszą formą modlitwy, którą zanoszą wierni do Boga – Ojca ludów i narodów. Przez naszą modlitwę chcemy służyć Bogu i ludziom. Chcemy Boga włączyć w trudne i bolesne sprawy naszej Ojczyzny”<sup>70</sup>. Przypominał w swoich kazaniach, że Msza święta jest ze strony człowieka aktem modlitwy, jest ukierunkowana ku Bogu poprzez przedstawianie Mu intencji: „Gromadzimy się w żoliborskiej świątyni na modlitwie za Ojczyznę i za tych, którzy dla niej cierpią”<sup>71</sup>.

Dla tego duszpasterza było rzeczą oczywistą, że Eucharystia uzdalnia człowieka do realizacji jego eklezjalnej misji w świecie, aby duch Ewangelii przenikał całą działalność ludzką. Z tego też wynikały jego starania mające na celu wskazanie zależności

---

<sup>66</sup> Por. C. SMUNIEWSKI, *Kapłan, ołtarz, nadzieja*, Warszawa 2010, 322-325.

<sup>67</sup> Por. J. SOCHOŃ, "Wstęp", *art. cyt.*, 26.

<sup>68</sup> J. POPIELUSZKO, "Jestem z tymi ludźmi w każdej sytuacji", *dz. cyt.*, 117.

<sup>69</sup> Por. TENŻE, "Kazanie 27 czerwca 1982 r.", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, *dz. cyt.*, 45: „Zwracamy się we wspólnej modlitwie tak licznie zgromadzonych wiernych do Ciebie, Panie Jezu...”; TENŻE, "Kazanie 31 października 1982 r.", w: *Ksiądz Jerzy Popiełuszko. Kazania...*, *dz. cyt.*, 57: „Stoimy dzisiaj przy ołtarzu Chrystusowym”; TENŻE, *Kazanie 29 maja 1983 r.*, *dz. cyt.*, 89: „Stoimy dzisiaj przy ołtarzu Chrystusa Pana”.

<sup>70</sup> TENŻE, "Kazanie 27 marca 1983 r.", *dz. cyt.*, 79.

<sup>71</sup> TENŻE, "Kazanie 30 października 1983 r.", *dz. cyt.*, 115.

między Eucharystią a pracą ludzką<sup>72</sup>: „Przecież to w końcu jest coś normalnego, że człowiek «odkrywa», widzi Boga także poza świątynią, tam gdzie mieszka, gdzie pracuje, gdzie wypoczywa. O taką świadomość wierzących Kościoł zawsze zabiegał. Tyle lat uczyliśmy: módl się w pracy i pracą, niech Chrystus będzie przy Twoim warsztacie pracy. A to, o co prosił Papież: «Otwórzcie drzwi Chrystusowi»? Wszystkie drzwi państw, systemów ale i urzędów, i fabryk. I to się stało. Przecież to oni, robotnicy prosili nas o Msze św. w swoich miejscach pracy. Z początku wiązało się to może z poczuciem jakiegoś zagrożenia, szukaniem oparcia w trudnych chwilach strajków. Ale z biegiem czasu nabrało innego wymiaru: żeby Chrystus, Kościoł współtworzył z nimi codzienność pracy, wysiłku, służby dla innych»<sup>73</sup>. Podobne treści znajdujemy w późniejszej wypowiedzi Jana Pawła II podczas jego pielgrzymki do Polski w roku 1987. Wtedy to w Gdańsku mówił o więzi pomiędzy światem pracy a Krzyżem Chrystusa, pomiędzy pracą ludzką a Mszą świętą<sup>74</sup>.

## 5. Kościół wyrasta z krwi męczenników

Ks. Jerzy Popiełuszko wiedział dobrze o tym, że Kościół, któremu służy, i któremu zawierzył swoje życie w sakramencie święceń kapłańskich, wyrasta z krwi męczenników. Świadczą o tym wyraźnie zarówno jego kazania jak i inne teksty, które pozostawił. „Za przelaniem krwi męczenników idzie zaraz posiew wzrostu Kościoła”<sup>75</sup>, pisał św. Augustyn. Historia wielokrotnie potwierdziła słuszność „zasady” Tertuliana: *Sanguis martyrum semen christianorum*<sup>76</sup>. Na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Novo millennio ineunte* wyraził tę myśl stwierdzając: „Kościół zawsze dostrzegał w swoich męczennikach zasiew życia” (NMI 41). Natomiast na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia w adhortacji *Pastorem dabo vobis*, poświęconej formacji kapłanów we współczesnym świecie stwierdził: „Kościół środkowowschodniej Europy złożył wspaniałe świadectwo męczeństwa” (PDV 6). W słowach tych nie sposób nie usłyszeć odniesienia do męczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki, o którym w innym miejscu Jan Paweł II mówił, że był to „kapłan z ludzi wzięty i dla ludzi całkowicie poświęcony, aż do ofiary z życia”<sup>77</sup>. Wy-

<sup>72</sup> Por. TENŻE, „Służba bliska kapłaństwu”, *dz. cyt.*, 97: „Ludzie, którzy wspólnie pracują w szpitalu, na co dzień służąc choremu, teraz jeszcze dodatkowo łączą się więzią modlitewną, wspólną Mszą św. i Komunią św. Te spotkania przy ołtarzu na pewno ich zbliżają i wzmacniają motywację do ofiarnej pracy wśród chorych. Znika pomiędzy nimi dystans nieufności, wzrasta szacunek i zaufanie”.

<sup>73</sup> TENŻE, „*Osiadłem wśród robotników*”, *dz. cyt.*, 104; Por. TENŻE, „Kazanie 28 sierpnia 1983 r.”, *dz. cyt.*, 99: „Chciałbym, by nasza dzisiejsza modlitewna zaduma owocowała poza świątynią, podczas spotkania w gronie przyjaciół i w środowiskach pracy”.

<sup>74</sup> Por. JAN PAWEŁ II, „Homilia podczas Mszy świętej dla ludzi pracy, Gdańsk – Zaspas 12 VI 1987”, p. 8, w: JAN PAWEŁ II, *Nauczanie społeczne trzecia pielgrzymka do Polski 8-14 czerwca 1987*, Warszawa 1988, 124.

<sup>75</sup> Św. AUGUSTYN, *Sermo* 22, 4 : „Sprasum est semen sanguinis, surrexit seges ecclesiae”.

<sup>76</sup> TERTULIAN, *Apologeticum*, 50, 13: PL 1, 534.

<sup>77</sup> Jan Paweł II, Na zakończenie Mszy świętej w Białymstoku 5 czerwca 1991 r. Przytoczone tu słowa papieża dobrze korespondują z późniejszymi jego wypowiedziami z wielkoczwartkowych listów do kapłanów, mimo że nie są związane bezpośrednio z ks. Jerzym: „Jakże nie dziękować Bogu, myśląc w tym dniu o rzeszach kapłanów, którzy w całym tym długim okresie poświęcili życie służbie Ewangelii, a niejednokrotnie

mowny też jest gest Jana Pawła II – ofiarowanie kielicha mszalnego dla kościoła św. Stanisława w Warszawie na Żoliborzu. Na kielichu tym widnieje napis określający śmierć ks. Jerzego jako męczeństwo: „Jan Paweł II w zjednoczeniu na modlitwie za Księdza Męczennika Jerzego Popiełuszkę 19 X – 3 XI 1983”<sup>78</sup>.

Patrząc na życie ks. Jerzego z perspektywy jego późniejszej męczeńskiej śmierci, nie sposób w jej świetle nie odczytać pozostawionych przez niego tekstów. Będąc klerykiem, a zarazem będąc wcielonym do wojska, w którym doświadczył wielu przesładowań a wręcz tortur ze strony przedstawicieli władzy wojskowej starającej się na wiele sposobów skłonić go do rezygnacji z dalszej drogi ku kapłaństwu, pisał w liście skierowanym do ks. Czesława Mietka, ówczesnego ojca duchownego Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie: „Okazałem się bardzo twardy, nie można mnie złamać groźbą ani torturami”<sup>79</sup>. Niedługo później, także będąc w specjalnej jednostce wojskowej dla seminarzystów, pisał do swoich rodziców: „Proszę się nie przejmować, nie zniechęcać się, gdy przyjdzie nieraz i pocierpieć. Gdy przyjdzie nieraz przeżyć przykre chwile. (...) Nie trzeba się nigdy złościć z żadnego cierpienia”<sup>80</sup>. Takie sformułowania wydają się świadczyć o dojrzeniu ks. Jerzego do męczeństwa.

Ks. Jerzy nauczał w swoich kazaniach, że śmierć ofiar systemu totalitarnego, ofiar zjednoczonych z Bogiem<sup>81</sup>, nie jest tylko wydarzeniem politycznym, ale – w okolicznościach panujących w Polsce – ma znamiona wydarzenia religijnego, może być ze strony człowieka darem dla Boga<sup>82</sup>. W jednym z kazań modlił się: „Polecamy Ci, Panie, robotników, którzy broniąc swoich niezbywalnych praw ludzkich przelali własną krew i w ofierze złożyli swoje życie. Daj im, Panie, wieczną nagrodę w Twoim królestwie”<sup>83</sup>. Miał przeświadczenie, że męczeństwo musi przynieść dobre owoce<sup>84</sup>. Jako

---

złożyli nawet najwyższą ofiarę męczeństwa!” (JAN PAWEŁ II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek*, Rzym 1999, p. 2), „Czyż w Roku Jubileuszowym moglibyśmy zapomnieć o licznych kapłanach, którzy swoim życiem dawali świadectwo o Chrystusie aż do przelania krwi? Ich męczeństwo towarzyszy całym dziejom Kościoła i nazaczyło także stulecie, które niedawno dobiegło końca, a w którym powstało wiele dyktatorskich reżimów wrogich Kościołowi. Z *Wiecznika* pragnę podziękować Bogu za odwagę tych męczenników. Wpatrujmy się w nich, aby czerpać z nich wzór, idąc śladem Dobrego Pasterza, który «daje życie swoje za owce» (J 10,11)” (JAN PAWEŁ II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek*, 2000, p. 5).

<sup>78</sup> Por. P. NITECKI, *Znak zwycięstwa*, Warszawa 1998, 239.

<sup>79</sup> J. POPIEŁUSZKO, "List 2, Bartoszyce 02.1967 r.", w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., 21.

<sup>80</sup> TENŻE, "List 3, [Bartoszyce] 26.06.1967 r.", w: *Zapiski. Listy i wywiady...*, dz. cyt., 26.

<sup>81</sup> Znamienne jest, że ks. Jerzy używa teologicznego pojęcia „zjednoczenie” na określenie relacji z Bogiem. Por. J. POPIEŁUSZKO, "Kazanie 27 listopada 1983 r.", dz. cyt., 123: „Naród zjednoczony z Bogiem i braćmi zdolny jest wiele dokonać”.

<sup>82</sup> Por. *Tamże*, 125: „Ogromu cierpienia narodu nie wolno zaprzepaścić, ale w pokornej i ufnej modlitwie musimy je składać Bogu w ofierze”; *tamże*, 126: „Zbyt wielka jest danina krwi, bólu, łez i poniewierki złożona u stóp Chrystusa, by nie powróciła do Boga jako dar prawdziwej wolności, sprawiedliwości i miłości. By nie doprowadziła do zmartwychwstania Ojczyzny”.

<sup>83</sup> TENŻE, "Kazanie 25 kwietnia 1982 r.", dz. cyt., 42.

<sup>84</sup> Por. TENŻE, "Kazanie 26 grudnia 1982 r.", dz. cyt., 65: „Ziarno troski o dom ojczyzny, rzucone w polską glebę w sierpniu 1980 roku, podlane krwią, cierpieniem i bólem naszych sióstr i braci w ostatnim roku, musi przynieść dobre owoce”; TENŻE, "Kazanie 27 listopada 1983 r.", dz. cyt., 123: „Cierpienia narodu przynoszą owoce. Na bratniej krwi i bólu wyrasta nowych ludzi plemień, ludzi mądrzejszych o doświadczenia minionych lat”.

gwaranta tego przeświadczenia wskazywał Jezusa Chrystusa, który zwyciężył śmierć i działa w historii: „Śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu, wbrew założeniom tych, którzy na śmierć Go skazali, nie była klęską, ale zwycięstwem. Krew Chrystusa przelana na krzyżu stała się źródłem zbawienia. Otworzyła ludzkości powrót do domu Ojca w królestwie niebieskim, królestwie prawdy, miłości, sprawiedliwości i pokoju. Obowiązek budowania królestwa opartego na tych właśnie zasadach Jezus Chrystus nałożył na wszystkich, którzy zawarli z Nim przymierze poprzez sakrament Chrztu świętego. Naród polski, od ponad tysiąca lat zjednoczony z Chrystusem i Jego nauką, zawsze był wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Hasło «Bóg i Ojczyzna» było nierozdzielny elementem dziejów naszego narodu. Zawsze potrafił polski lud ofiarę życia i cierpienia łączyć z ofiarą Jezusa Chrystusa, aby dzięki temu zjednoczeniu nic nie zginęło, ale by stało się odżywczą substancją dla przyszłych pokoleń”<sup>85</sup>.

Znamienny jest przykład Romualda Traugutta, którego wspominał ks. Jerzy w jednym z kazań, aby przypomnieć o powinności nieoszczędzania siebie tam, gdzie inni poświęcili wszystko<sup>86</sup>. W ten sposób kaznodzieja wydaje się odsłaniać także własną gotowość do męczeństwa. Ks. Jerzy miał wyraźną świadomość, że może stać się jedną ze śmiertelnych ofiar totalitarnego systemu, że może być zabity. Dochodzi do takiego momentu w swoim życiu wewnętrznym, że wie, iż będąc kapłanem „nie ma własnego życia”<sup>87</sup>. Jakby rozwijając tę myśl powie dalej: „Jeżeli ludzie, którzy mają rodziny, dzieci i obciążeni są wielką odpowiedzialnością, byli w więzieniach, cierpią – dlaczego ja, ksiądz nie mam z ich cierpieniem połączyć swojego cierpienia?”<sup>88</sup>. W takich słowach ujawnia ks. Jerzy także najgłębszy sens służebnego rozumienia swojej posługi kapłańskiej w Kościele. Jeśli tu mówi o „połączeniu swojego cierpienia” z cierpieniem innych osób, to należy to odczytać w świetle tego, co zostało wyżej powiedziane o zjednoczeniu z Chrystusem. W Nim bowiem, w Chrystusie cierpiącym, możliwa jest najgłębsza komunია między cierpiącymi osobami. Jeśli ks. Jerzy mówił: „Jestem przekonany, że to, co robię, jest słuszne. I dlatego jestem gotów na wszystko”<sup>89</sup>, to należy źródła jego wewnętrznej pewności i gotowości na wszystko upatrywać w jego głębokiej komunii z Chrystusem. To w Nim i przez Niego mógł on wyjść na przeciw cierpieniu ludu, któremu służył będąc kapłanem. W ten sposób męczeństwo ks. Jerzego, które należy odczytywać w odniesieniu do odkupieńczej śmierci Jezusa Chrystusa, zyskuje wymiar eklezjalny jako sposób jego zjednoczenia z Odkupicielem.

Śmierć ks. Jerzego, o której ks. Jan Sochoń mówił, że wiernych „wiąże z tajemnicą krzyża”, która z kolei „powinna być przyjęta przez każdego wierzącego”<sup>90</sup>, wpisuje się w wewnętrzną, chrystologiczną, dynamikę wzrostu Kościoła. Wpisuje się w kształtowanie i rozwój Kościoła na najbardziej zasadniczym poziomie, gdzie

<sup>85</sup> TENŻE, "Kazanie 27 listopada 1983 r.", *dz. cyt.*, 121.

<sup>86</sup> Por. TENŻE, "Kazanie 29 stycznia 1984 r.", *dz. cyt.*, 135.

<sup>87</sup> TENŻE, "Jestem gotowy na wszystko", *dz. cyt.*, 111.

<sup>88</sup> *Tamże*.

<sup>89</sup> *Tamże*, 112.

<sup>90</sup> J. SOCHOŃ, "Wstęp", *dz. cyt.*, 28.

Bóg za cenę swojej krwi nabył swój lud (por. Dz 20,28). Tak jak w przypadku śmierci innych męczenników za wiarę, także śmierć ks. Jerzego Popiełuszki ma znamiona wydarzenia eklezjotwórczego. W kontekście męczeńskiej śmierci ks. Popiełuszki cytowany wyżej ks. Jan Sochoń mówi: „Najmniejsza nawet kropla krwi ujawnia swą zasługującą moc, a wiara – zgodnie zresztą z wizją Ewangelii – próbowana w ogniu tworzy Kościół”<sup>91</sup>. Parafrazując słowa Jana Pawła II z adhortacji *Eccelesia in Europa* mówiące o świadkach i męczennikach, a odnosząc je do ks. Jerzego Popiełuszki można powiedzieć, że kapłan ten jest nie tylko wymownym znakiem, który należy podziwiać i naśladować, ale także potwierdza żywotność Kościoła, jawi się jako światło dla Kościoła i dla ludzkości, ponieważ pozwala zajaśnieć w ciemnościach światła Chrystusa (EE 13).

### Zakończenie

Na początku niniejszego opracowania postawione zostało pytanie: Jak ks. Jerzy Popiełuszko rozumiał Kościół i jego misję? Do powyższej analizy, która jest próbą odpowiedzi na to pytanie, należy dodać jeszcze spostrzeżenie ks. Jana Sochońia, który odwołując się do stwierdzeń o Mieczysława Alberta Krąpca OP, dochodzi do wniosku, (przyjmując pewne uogólnienie), że poglądy ks. Jerzego były zgodne z koncepcją określaną współcześnie mianem cywilizacji miłości, wyrażającej się w czwórmianie: prymatu osoby nad rzeczą, prymatu etyki (postępowania moralnego) nad techniką, prymatu bycia nad posiadaniem, prymatu miłosierdzia nad sprawiedliwością<sup>92</sup>. Takie spostrzeżenie pomaga lepiej zrozumieć jak ks. Jerzy postrzegał Kościół i jego zadania realizowane pośród prześladowań systemu totalitarnego. Czyniąc podsumowanie niniejszego studium należy stwierdzić, że dla ks. Jerzego Kościół to unikalna przestrzeń, w której prymat osoby, etyki, bycia i miłosierdzia muszą być nieprzerwanie akcentowane, one też wskazują na prawdę o Bogu i człowieku oraz określają sposoby urzeczywistniania misji Chrystusa w świecie.

Nauczanie bł. ks. Jerzego o Kościele wpisuje się w eklezjologię personalistyczną. Męczennik z Warszawy wiedział, że posługuje wspólnocie, która swoje źródło ma w Bogu osobowym i pośród ziemskich doświadczeń zmierza ku komunii z Bogiem Trójjedynym. Dla niego troska o społeczeństwo tworzone przez osoby była troską o Kościół i jego misję w świecie. Charakterystyczne dla tej misji okazują się: orędzie nadziei, troska o jedność ludzi z Bogiem i między sobą, wyjątkowa rola sakramentów a szczególnie Eucharystii, a także heroizm gotowości do męczeństwa.

---

<sup>91</sup> *Tamże*, 23. W tym samym tekście J. Sochoń dalej pisze (s. 27): „Dzięki tajemnicy, jaką jest owocowanie śmierci księdza Jerzego, dostrzegamy wiele nowych znaków pobożności, wiele przebudzeń sumień”.

<sup>92</sup> J. SOCHOŃ, "Wstęp", *dz. cyt.*, 26. Por. M. A. KRAPIEC, "Kryzys społeczno-gospodarczy kryzysem człowieka", w: *O życie godne człowieka*, red. B. BEJZE, Warszawa 1990, 259.

## THE CHURCH ACCORDING TO THE BLESSED FR JERZY POPIEŁUSZKO

*Summary*

The Church, according to the blessed Fr Jerzy Popiełuszko, a contemporary Polish martyr, is perceived as a community of the People of God. This community is united with God and exists in the society amid the persecution coming from the totalitarian regime. For this Warsaw martyr, the Church is a unique reality in which the essential position of the person, ethics, being and charity must be continuously emphasized for they indicate God and man and specify the ways to perform the mission of Christ in the world. Although the Church on Earth undergoes suffering, it brings hope even so. The mission of the Church is performed on the basis of its sacramental service, especially on the basis of the everyday Eucharist. The Church is also a community helping to grow to martyrdom. The teaching of the blessed Fr Jerzy Popiełuszko is in line with the personalistic Ecclesiology. For him, the care for the society built by persons equals the care for the Church and its world mission.